

WYDAWNICTWO  
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

---

Tom III.

Zeszyt 2.

**Z PRZESZŁOŚCI  
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO  
I OKOLICY**

SZKICE MONOGRAFICZNE  
Z ILUSTRACJAMI

\*

REDAKTOR  
MARJAN KANTOR-MIRSKI

\*

---

**UWAGA !!! Przeczytać komunikat  
na str. 2 okładki.**

---

WSZELKIE PRZEDRUKI I REPRODUKCJE Z NINIEJSZEGO  
DZIEŁA SĄ WZBRONIONE.

SOSNOWIEC, DNIA 30 STYCZNIA 1933 R.

# Zawiadomienie.

1. Redakcja Monografji przeniesiona została **na ul. Warszawską Nr 22 telef. Nr. 4-92** (do Kuźnicy)
2. Redakcja i Administracja Monografji **urzęduje tylko przed południem** od godz. 9 do 12.
3. Brakujące zeszyty z tomu II należy reklamować **najdalej** do 30. stycznia b.r.
4. Aby uniknąć chaosu w opłacie prenumeraty i nie chcąc przenosić nadpłat z r. 1932 (t. II). na r. 1933 (t. III.) postanowiliśmy uważać zeszyt Nr. 1. tomu III. za zeszyt z d. 15. I. 1933, zaś obecnie wydany zeszyt Nr. 2. tomu III. za zeszyt z d. 30. I 1933. Następny zeszyt ukaże się dopiero 15. II. br. a następne każdego 15 i 30 w miesiącu.
5. Stwierdzamy z przykrością, że wielu P. T. Prenumeratorów dziwnie ignoruje wszelkie upomnienia o zapłatę zaległych prenumerat z tomu I. a także z tomu II. Suma zaległości wynosi za t. I. przeszło 600 zł., zaś za t. II. około 1500 zł.  
Administracja mając zobowiązania zaległe. będzie zmuszona chwycić się „sądowych nakazów zapłaty“, aby w ten sposób wywindykować słuszne swoje pretensje. Wobec tego zwracamy się po raz ostatni z prośbą o wyrównanie zaległości.
6. P. T. Prenumeratorzy z Sosnowca, zechcą się zgłaszać po okładki do t. II. (naturalnie tylko Ci, którym przysługuje).

stała *karczma* - *zajazd* tuż nad *brodem* i tu w pobliżu już w XV. wieku stała *kuźnica* czyli *huta* zwana *Zawiercką*. W XVI. wieku w stronie północno zachodniej nad *Wartą* czynne były dwie *kuźnice*. Jedna o trzech kołach, zatrudniając 9 robotników przezwana *Marciszek*, była własnością Stanisława *Marciszka*. Do kuźnicy należały dwie chałupy zagrodnicze. Druga *kuźnica* o trzech kołach zatrudniająca 8 robotników, przezwana *Niczowa*, była własnością jakiegoś *Nicza*. Powyżej kuźnic, istniała *osada rybaków*, zwana *Adamów*. Między kuźnicami wyżej wymienionymi, a *osadą rybaków* stały dwa *młyny*, z których jeden w XVII. wieku należał do *sołtysa*. W lasach należących do wioski, a leżących w stronie zachodniej widniała *sadyba bartnicza* przewana *Gać*.

Ludna niegdyś wioska, w której nieprzerwanie gościły gromady kupców, ciągnących ładowniami towarem wozami do *Krakowa* czy w stronę *Wielkopolski* i oczekujących swej kolejki przy *przeprawie*, padłszy ofiarą wojen *napoleońskich*, jakby na ironię losa otrzymała miano *Małego Zawiercia*, które w r. 1827 liczyło zaledwie 10 domów i 129 mieszkańców. *Osada Duże Zawiercie*, to twór drugiego dziesiątka XIX. wieku i początek kolonji rozwijającego się w najbliższej okolicy przemysłu. Ów „*noworodek*“ licząc w r. 1827 domów 56 i mieszkańców 289 nazwano *Dużem Zawierciem*.

Nazwy *Małe* i *Duże Zawiercie* utrzymały się do wybuchu wojny światowej i są uwidocznione jeszcze na mapach z r. 1914. *Małe Zawiercie* wchodziło w skład dóbr *Kromołowa*, zaś *Duże Zawiercie* do dóbr *Mrzygłodu*. Terytorjalnie obie osady należały do gminy *Poręba Mrzygłodska*.

Przez 55 lat obie osady nierozwijając się, tkwiły jakby w letargu. W ciągu półwiecza powiększyły swój stan liczebny zaledwie o 57 głów (w r. 1880 liczba mieszkańców wynosiła 465 osób). W następnych latach wioska zaczyna rósć jak na drożdżach. W r. 1887 liczy już 5224 mieszkańców w tem 1134 Żydów i 410 Niemców, zaś w r. 1914 liczba mieszkańców dosięgła cyfry 40.000. Rekordowy ten wzrost spowodowało przeprowadzenie przez wioskę drogi żelaznej *Warszawa—Sosnowiec* i rozwój przemysłu tekstylnego, żelaznego i t. p., o którym będzie mowa na innem miejscu.

W r. 1915 osada została przez okupantów niemieckich wyniesiona do godności miasta.



Po uzyskaniu praw miasta i w myśl ustawy miejskiej z dnia 19. czerwca 1915 (Städteordnung für die unter deutscher Verwaltung stehenden Gebietsteile Russisch Polens) władze okupacyjne zamianowały pierwszą Radę Miejską i Zarząd Miasta. Odnośny dokument nominacyjny przytaczamy w całości:

Deutsche Zivilverwaltung

des Kreises Bendzin

Sosnowiec, den 9. August 1915

G. Nr. A. 7838

Ich ernenne in Gemässheit der §. 19, 30 der Städteordnung vom 19. Juni 1915 folgende Personen zu Mitgliedern der Stadt Zawiercie. Sie Wollen den Ernannten die anliegenden Ernennungsurkunden aushändigen und mir deren schriftliche Annahmeerklärungen binnen 8 Tagen einreichen:

Stanislaus Szymański, Generaldirektor,

I. Mamellok, Prokurist,

A. Holländer, Direktor,

M. Krawczyk, Fabrikbesitzer,

T. Mioduszewski, Direktor

T. Berndt, Fabrikbesitzer,

I. Windmann, Kaufmann,

H. Sulikowski. Kaufmann.

St. Hollenderski, Kaufmann,

S Sawicki, Kaufmann,

Kazimir Gajek, Landwirt,

Jan Rock, Landwirt.

Dr. Bartkiewicz, Arzt,

Jan Pasierbiński, Apotheker,

F Minch Mühlenbesitzer,

H. Polok Sägemühlenbesitzer,

Kluszczyński Schlosser

Myszkowski, Plüschweber

Josef Schiffner, Fabrigbesitzer,  
 Eber Percys, Tischlermeister,  
 F. Freiberg, Malermeister,  
 A. Wolski, Prokurist  
 Grabiński, Schuldirektor,  
 Dr. Peltyn, Artz.

Zu feierlichen Eröffnung der Selbsverwaltung dortiger Stadt. beabsichtige ich dorthin zu kommen, Ich ersuche mir hierfür einen Tag nach dem 12. d. Mts mit Ausnahme des 18. vorzuschlagen und mir Stunde und Programm mitzuteilen, auch anzugeben, welche Behörden Sie etwa zur Feier noch einladen wollen.

Der Kreischef  
 Büchting

(Tłumaczenie. W myśl §§ 19 i 30 ustawy miejskiej z dnia 19. czerwca 1915 mianuję członkami Rady Miejskiej miasta Zawiercia, następujące osoby. Proszę dotyczącym załączone nominacje doręczyć, a pisemne potwierdzenia odbioru przedłożyć mi w ciągu 8 dni:

Stanisław Szymański, generalny dyrektor, I. Mamelok, prokurzysta, A. Hollender, dyrektor, T. Mioduszewski, dyrektor, M. Krawczyk, fabrykant, T. Berndt, fabrykant, I. Windmann, kupiec, H. Sulikowski, kupiec, St. Holenderski, kupiec, S. Sawicki, kupiec, K. Gajek, rolnik, J. Rock, rolnik, Dr. Bartkiewicz, lekarz, Jan Pasierbiński, aptekarz, F. Minch, właściciel młyna, H. Potok, właściciel tartaku, Kluszczyński, ślusarz, Myszkowski, tkacz, Schiffner, fabrykant, E. Percys, stolarz, F. Freiberg, malarz, A. Wolski, prokurzysta, Grabiński, dyrektor szkoły, Dr. Peltyn, lekarz.

Na uroczyste otwarcie Rady Miejskiej mam zamiar sam przybyć. Proszę o wyznaczenie odpowiedniego dnia po 12 b.m. za wyjątkiem 18, z przedstawieniem mi godziny i programu, oraz podać, które władze będą jeszcze na uroczystość zaproszone.

Szef powiatu Büchting)



Równocześnie władze okupacyjne opublikowały „wszem wobec i każdemu z osobna” następujące dokumenty:

### *Bekanntmachung*

*Leutnant von Tippelskirch, bisher bei dem Kreischef zu Bendzin beschäftigt wurde vom Chef der Zivilverwaltung für Polen links der Weichsel mit der Wahrnehmung der Geschäfte des ersten Bürgermeister der Stadt Zawiercie beauftragt,*

*Bendzin, den 5. Juli 1915*

*Kreischef Unt. Büchting*

### *Bekanntmachung*

*In Gemässheit der §§ 18, 20 der Städteordnung vom 19. Juni 1915 habe ich den Oberleutnant. Regierungsreferendar a D. Gemander, bisher zugeteilt der Kreisverwaltung m. Sosnowice zum zweiten Bürgermeister der Stadt Zawiercie ernannt.*

*Sosnowice, den 30 Juli 1915*

*Der Kreischef, ger. Büchting.*

(Tłumaczenie. Zatrudniony dotąd u Naczelnika powiatu, lejtnant von Tippelskirch został mianowany przez Naczelnika Zarządu Cywilnego Polski po lewej stronie Wisły, do prowadzenia czynności pierwszego burmistrza miasta Zawiercia.

Na zasadzie § § 18, 20 ordynacji miejskiej z dnia 19. czerwca 1915 mianowałem oberlejtnanta referenta urzędowego a D. Gemandra dotychczas przydzielonego do zarządu powiatowego w Sosnowicach, drugim burmistrzem miasta Zawiercia.)

W ten sposób miasto otrzymało pierwszego burmistrza w osobie von Tippelskircha i jego zastępcę w osobie Gemandra. Wyżej wymienieni tworzyli wraz z mianowanymi ławnika-

mi: *Erbem, Ginsbergiem, Snawadzkimi, Szymańskim* pierwszy Zarząd Miasta.

Nowej Radzie Miejskiej, jakoś nie bardzo spieszyło się do pracy na „rozkaz niemiecki” skoro Büchting poirytowany, wysłała w dniu 24. sierpnia 1913 r. do burmistrza von Tippelskircha surowe napomnienie, by ukonstytuowanie się Rady przyspieszył. Po długich pertraktacjach, prowadzonych jakby „po grudzie”, Rada Miejska ukonstytuowała się dopiero w dniu 4. października 1915. Ofiarą tej „opieszalności” padł lajtnant von Tippelskirch, który musiał fotel pierwszego burmistrza ustąpić więcej „energicznemu” *Dr. Jungherrowi*.

„Oporna” Rada Miejska kpiąc sobie z wszelkich zarządzeń niemieckich i „gwizdząc” na wezwania „Oberbürgermeistra”, zmierzające do „uruchomienia” pracy w jej łonie, nie pozostawała głuchą tylko na jedno wezwanie, gdy chodziło o obmyślenie środków zaradczych na szerzącą się nędzę wśród biednej ludności miasta. *Był to jedyny wypadek*, w którym członkowie Rady Miejskiej stawili się na wezwanie „Bürgermeisira” *Dr. Jungherra* i wyłonili „Armenkommision” (Komisję biednych) w następującym składzie:

*Dr. Józef Brzeziński*, lekarz Tow. Akc. „Zawiercie” ks. kanonik *Franciszek Zientara*, *Jan Pasierbiński*, aptekarz, *Rudolf Erbe*, *Edward Miodyrski*, *Bronisław Szulc*, *Ignacy Banachiewicz* fabrykant, *Zygmunt Sawicki*, *Ch M. Landau*, rabin, *M. Weitraub*, kasjer Tow. Akc. „Zawiercie”, *dr. Bronisław Peltyn*, lekarz Tow. Akc. „Zawiercie”, *Stantsław Pasierbiński* i *Borąstein*.

Komisja owa na polecenie Rady Miejskiej przystąpiła natychmiast do pracy, czyniąc wiele dobrego powstającej w skrajnej nędzy ludności miasta.

Przez kilka miesięcy „ujadał” się Jungherr wraz z Gemandrem z „niesforną” Radą Miejską, której niewygodnie było w jarzmie niemieckim, to też obaj „bürgermeistrzy” poszli na „zieloną trawkę”, a ich miejsca zajęli *Dr. Peikert* jako pierwszy burmistrz, i *Ernst Erbe* jako drugi burmistrz. Za ich urzędowania wybuchł w łonie Rady Miejskiej „bunt” o język urzędowy. „Rewolta” zakończyła się kompromisem, który wprowadził do protokołów Rady także język polski. Od dnia 28. października 1916 r. protokoły posiedzeń spisywano w języku niemieckim, umieszczając obok również tekst polski.

Mniej więcej do końca maja 1917 r. rajcowie miasta pracowali dość „zgodnie”. Lecz już w czerwcu ową „zgodą” zaczęły wstrząsać podmuchy „buntownicze”, wiejące już nie tylko z dusz rajców miejskich, lecz także i ławników. O cóż chodziło? Nie o wiele, tylko o wprowadzenie języka polskiego jako urzędowego. Gdy władze niemieckie, zaoponowały przeciwko polskim „uroszczeniom”, gdy Büchting wydał nakaz używania w Magistratach i Radzie Miejskiej tylko języka niemieckiego, gdy na posiedzeniu Magistratu odbytego dnia 25. czerwca 1917 zupełnie zwolniono drugiego burmistrza E. Erbego od używania języka polskiego w sprawach urzędowych (o czym mówi punkt VII. protokołu posiedzenia Magistratu z daty wyżej wymienionej w następujących słowach: *„Przyjęto do wiadomości, że II burmistrz, p. Erbe, został zwolniony od obowiązku zupełnego używania języka polskiego [w sprawach urzędowych.]”*) Rada Miejska wzniesiła „rewoltę” pisemną a poparli ją ławnicy St. Szymański, I. Banachiewicz i B. Rok.

Rada Miejska wysłała do naczelnika powiatu Büchtinga następujące ultimatum:

Do  
Wielmożnego  
Cesarsko-Niemieckiego Naczelnika  
powiatu Będzińskiego.

Na zasadzie rozporządzenia z d. 7. maja 1917 roku, ogłoszonego w Gazecie Urzędowej № 20 z d. 15 maja 1917 roku, miasta: Sosnowiec, Będzin, Zawiercie i Czeladź mają w stosunkach zewnętrznych posługiwać się językiem niemieckim, obok języka polskiego. zaś swe czynności wewnętrzne winny załatwiać w języku niemieckim. Jako motyw powyższego rozporządzenia została wskazaną okoliczność, że wymienione miasta są zarządzane przez burmistrzów narodowości niemieckiej.



Zważywszy że w Zarządach miast Państwa Polskiego językiem urzędowym winien być jedynie język polski; że w całokształcie gospodarki miejskiej, gdzie stanowiska nadburmistrza wywiera nad bieg spraw wpływ decydujący, osoba obca z ducha i mowy nie może stać na czele Zarządu miasta: że opinja społeczeństwa Polskiego po akcie 5. listopada nie może się pogodzić z faktem, iż wewnętrzna gospodarka miejska ma być w chwili jednomyślnego dążenia całego narodu do odbudowy niepodległego Państwa Polskiego usunięta z pod wpływu samego społeczeństwa—niżej podpisani radni pierwszej Rady Miejskiej, powodowani pragnieniem oddania swych sił i intensywnej pracy dla dobra miasta, uzależniają swój udział w pracach Rady Miejskiej od następujących warunków:

- 1) uznania przez władze okupacyjne języka polskiego, jako jedyne go języka urzędowego;
- 2) obsadzenie urzędów nadburmistrza i burmistrza przez Polaków—obywateli Państwa Polskiego.

Podpisy

W dwa tygodnie później „zbuntowali się“ i ławnicy, składając na ręce pierwszego burmistrza następujący protest:

*Jako ławnicy miejscy przy Magistracie m. Zawiercia uważamy za konieczne zaprotestować przeciwko ogłoszonemu nam przez pana I-ego Burmistrza rozporządzenia p. Naczelnika Powiatu Będzińskiego z dnia 7-ego Maja r.b. w sprawie ponownego wprowadzenia języka niemieckiego do czynności Magistratu, gdyż rozporządzenie to, przeciwne isto-*

*cie samorządu wogóle, nie zrozumiale dla nas, wydziela miastu powiatu Będzińskiego z pomiędzy innych miast polskich, utrudnia pracę naszą w Magistracie i sprzeczne jest z duchem rozporządzenia p. Jenerał—Gubernatora w Warszawie z dnia 14-go Marca 1917 r.*

*Zawiercie, dnia 25. Czerwca 1917 r.*

*St. Szymański*

*I. Banackiewicz*

*B. Rok.*

Pierwsza Rada Miejska pochodząca z nominacji zakończyła swój żywot w lipcu 1917. W sierpniu odbyły się wybory do Rady Miejskiej na zasadach kurjalnych. Z urny wyborczej wyszli następujący radni:

Fr. Szymański	Stanisław Bakalarz
Ks. Kanonik Zientara	Franciszek Zieliński
Michał Terech	Piotr Kuchta
Józef Mamlok	Stefan Przyborowski
Samuel Weitzen	Samuel Sojka
Adolf Bornstein	Mejer Frenk
Roman Pieczyrak	Kapuśniak
Konstanty Piotrowski	Bogdał
Ignacy Grabiński	Rudolf Erbe
Teodor Mioduszewski	Lieberman
Bronisław Zakrzewski	Wieczorek
Jan Pasierbiński	Windman

Nowa Rada Miejska zajęła w sprawie wprowadzenia języka polskiego jako urzędowego, oraz obsadzeniem stanowiska pierwszego burmistrza Polakiem stanowisko poprzedniej Rady. Büchting wściekał się z irytacji, lecz wreszcie częściowo ustąpił i w dniu 20. lutego 1918 r. zamianował pierwszym burmistrzem Polaka, *Franciszka Szymańskiego*. Tenże objąwszy urządowanie, z miejsca wyrugował niemczyznę z protokółów posiedzeń Magistratu, wprowadzając wyłącznie język polski. To ustępstwo nie zadowoliło Rady Miejskiej,

która w dalszym ciągu wstrzymała się od wszelkiej pracy. Doszło do tego, że naczelnik powiatu Büchting nakazał Zarządowi Miasta komisaryczne prowadzenie czynności Rady Miejskiej.

Istny szal wściekłości ogarnął Büchtinga na wiadomość, że Magistrat (reprezentujący także i Radę Miejską) w osobach pierwszego burmistrza *Franciszka Szymańskiego* i radców: *Stanisława Szymańskiego*, generalnego dyrektora Tow. Akc. „Zawiercie“, *Marcina Ginsberga*, *Ignacego Banachiewicza* i *Bolesława Roka* uchwalił w dniu 5 marca 1918 r. następujący protest w sprawie *Pokoju Brzeskiego*:

*Ubolewając nad ciosem, jaki spotkał Polskę w traktacie brzeskim, przez wyłączenie Chełmszczyzny i Polesia, Magistrat jednogłośnie przyłącza się do ogólnie - narodowego protestu przeciwko krzywizie, aktem tym narodowi naszemu wyrządzonej.*

Po dniu 11. listopada 1918 r. i po przepędzeniu okupantów do „Vaterlandu“, Rada Miejska chociaż częściowo zdekompletowana, przystąpiła natychmiast do pracy, zaś Zarząd Miasta w osobach: pierwszego burmistrza *Ignacego Banachiewicza*, oraz radców: *Stanisława Szymańskiego*, *Marcina Ginsberga*, *D-ra Kazimierza Perłowskiego* i *Józefa Kapuśniaka* pozbywszy się dozoru szwabskich pludraków, pchnął gospodarce miasta na właściwe tory.

W czerwcu r. 1919 odbyły się pierwsze wybory do Rady Miejskiej na podstawie już polskiej ustawy. Z urny wyborczej wyszli jako pierwsi radni w Niepodległej Polsce:

*Nikłasiński Teofil*  
*Kapuśniak Józef*  
*Bogdał Józef*  
*Sysler Stanisław*  
*Glanowski Jan*  
*Bornstein Adolf*  
*Pasierbiński Jan*  
*Hajdasiński Jan*

*Bornsztein Gustaw*  
*Dymecki Stanisław*  
*Widawski Stanisław*  
*Machura Andrzej*  
*Ks. Wajzler Bolesław*  
*Dyja Franciszek*  
*Brzozowski Antoni*  
*Trzebiner Józef*

<i>Wesołowski Seweryn</i>	<i>Żmijewski Konstanty</i>
<i>Lemberger Mieczysław</i>	<i>Stabosz Marcin</i>
<i>Wójcik Władysław</i>	<i>Kazior Franciszek</i>
<i>Lewicki Stefan</i>	<i>Peter Bolesław</i>
<i>Buchner Ignacy</i>	<i>Godlewski Jan</i>
<i>Landau Dawid</i>	<i>Ingster Izak</i>
<i>Machura Marcin</i>	

Z chwilą gdy Zawiercie stanęło w szeregu t. zw. miast *wydzielonych* miejsce burmistrzów zajęli *prezydenci*. Pierwszym był *Tuwan Władysław* zaś następnymi *Pawłowski Kazimierz, Janik Jan i Klepa Tomasz*. Funkcje wiceprezydentów pełnili kolejno: *Godlewski Jan, Ciechowski Artur i Mróz Adam*.

Po rozwiązaniu Rady Miejskiej przed kilku laty, na czele Zarządu Miasta stanął jako komisarz *Franciszek Langert* wicestarosta zawiercki z radą przyboczną w osobach *Juljusza Berndta, Aleksandra Erbege, Aleksandra Finty, Marcina Majchrzaka, inż. H. Rabinowicza, Józefa Siurdy, ks. kan. B. Wajzlera, Seweryna Wesołowskiego i Mordka Chila Windmana*, Funkcje sekretarza z urzędu pełnił *Józef Czarnota*.

\* \* \*

Ukończywszy krótki przegląd wydarzeń historycznych, składających się na dzieje Zawiercia, nie od rzeczy będzie, jeżeli w kilku słowach powiemy coś i o jego wewnętrznych sprawach. Utworzone w czasie wojny, siłą rzeczy nie miało warunków do należytego rozwoju. Ciężka łapa okupantów tłumiła wszelką samodzielną pracę, zmierzającą do postawienia miasta na odpowiedniej stopie. Rabunkowa gospodarka germańska, nastawiała wszelkie dziedziny życia samorządowego w ten sposób, że służyły one tylko najeźdźcy, a z obywateli czyniła manekiny, które tylko na „befehl“ mogły się poruszać i to w kierunku zgóry przez „oberbürgermeistrów“ wyznaczonym. To też aż do przepędzenia okupantów, Zawiercie było tylko z nazwy miastem, zaś w rzeczywistości miało wygląd większej fabrycznej wsi. Skutki tego „wirtschaftu“ germańskiego, okazały się dla miasta fatalnymi. Po ich odejściu, przez kilka lat miasto, pozostawało w dziwnej



„niemocy“ gospodarczej, z której zaczęło się dźwigać dopiero w r. 1925, gdy ster władzy w Magistracie przeszedł w ręce prezydenta *Jana Janika*. Okres jego urzędowania, to okres najintensywniejszego rozwoju miasta, w którym zostały położone podwaliny pod zdrową i racjonalną administracją. W tym przełomowym dla miasta okresie skład Rady Miejskiej był następujący: *Glanowski Jan*, *Bornstein Gustaw*, *Peter Bolesław*, *Syssler Stanisław*, *Wójcik Władysław*, *Pasierbiński Jan*, *Trzebiner Józef*, *Widawski Stanisław*, *Gajisiński Bronisław*, *Szwed Andrzej*, *Stańczyk Bolesław*, *Gurda Józef*, *Makiela Michał*, *Brykalski Ludwik*, *Latos Jan*, *Jędrusiński Jan*, *Kawka Jan*, *Goettel Jan*, *Pachelski Adam*, *Zandstein Bernard*, *Kuźniak Teodor*, *Erlich Dawid* i *Sibiński Jan*.

Co zdołał dla miasta prezydent *Janik* i wyżej wymieniona Rada, niech świadczy o tem wyciąg z protokołu 139-go posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 29. listopada 1927 r., który przytaczamy w wyjątkach:

„Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. *Jan Janik* Prezydent miasta *Zawiercia* wygłosił mowę następującej treści,—

### SZANOWNI PANOWIE!

Wykonywując obowiązek przepisowy zaprosiłem Szanownych Panów na pierwsze konstytucyjne posiedzenie o wiadomym porządku dziennym, który został każdemu z Szanownych Panów wręczony,

W tem też momencie w imieniu emanacji Starej Rady Miejskiej przekazuję W. Panom jako reprezentacji nowej Rady rządu w mieście. Przekazując rządy, które od dwóch lat prowadziliśmy, uważam za obowiązek poinformowania Szanownych Panów o stanie gospodarki miejskiej.

W drugiej połowie 1926 roku społeczeństwo miejscowe reprezentowane w Radzie Miejskiej przekazało nam gospodarkę, w bardzo ciężkich chwilach. Przekazanie to było poprzedzone silnymi zaburzeniami ulicznymi, gdyż zgłodniałe rzesze bezrobotnych i bezdomnych podburzone przez jednostki wywrotowe tę drogę, a nie inną wybrały. Olbrzymie masy bezrobotnych oblegały Magistrat, wołając ratunku od gło-



du, od zimna i chorób. Na owe tak ciężkie czasy zastaliśmy w Kasie Miejskiej 900 zł. i zobowiązań na stokilkadziesiąt tysięcy.

Cały nasz wysiłek został skierowany ku uspokojeniu mas, co też w krótkim niedługo czasie dało wyniki dobre i spokój w mieście. Spokój ten byłby na krótko, gdyby nie to, że w ślad za tem, duży przemysł ruszył najprzód częściowo, a później normalnie. Jak olbrzymie nasze wysiłki były, dla przykładu przytoczę cyfrę wydaną na akcję opałowo—żywnościową, która sięga kwoty około 110.000 złotych, w czem mieści się samej subwencji od Rządu 70.000 zł. Tę ostatnią pozycję podkreślam dlatego, aby uwydatnić zabiegi i starania nasze położone w tym kierunku.

Te olbrzymie wydatki na zaspokojenie głodnych spowodowały chwilę ciężkie, na które złożyły się tymczasowość myśli, brak planu finansowego, brak budżetu, brak orientacji gospodarczej i w dodatku bezrobocie sięgające na owe czasy 16.030 głów czyli prawie połowa mieszkańców miasta Zawiercia.

Jest to określenie sytuacji na zewnątrz. Wewnątrz Magistratu sytuacja lepszą nie była. Żaden z Wydziałów za wyjątkiem buchalterji nie był zorganizowany należycie, gorzej bo wcale śladu prac organizacyjnych natrafić nie było można —wobec czego trzeba było zacząć od nowa.

Jeżeli chodziło o natychmiastowe rozpoczęcie robót publicznych to w tym kierunku nie było przygotowania nawet jednego procentu zagadnienia gospodarki budowlanej miasta.

Jeżeli chodziło o pożyczkę na zatrudnienie bezrobotnych nie było uregulowanej ani jednej hipoteki. Dopiero usilne starania nasze zostały uwieńczone tem, że pożyczkę otrzymaliśmy pod gwarancją ogólnych wpływów miejskich bez zabezpieczenia hipotecznego.

Pokonawszy jedne trudności, napotykaliliśmy stale nowe. Wymienię tutaj chociażby to, że aczkolwiek Wydział Budowlany wcale prawie nie istniał i dopiero był przez nas zorganizowany, to jednak w tym stanie rzeczy zdołano przeprowadzić następujące inwenstycje:

Dróg bitych około 27.000 metrów kwadr., robód ziemnych 62.000 metrów kub., kanałów 1.300 metrów bież., reperacji bruków 19.000 metrów kwadr., bruku gładowego 14.000 metrów kwadr., bruku smołowcowego 5.000 metrów kwadr.

Prawda, że wykonanie tego, bardzo nas absorbowało za szukaniem pieniędzy, za regulowaniem hipoteki prowadzeniem spraw sądowych, gruntowych, terytorjalnych, które w samym załatwieniu były niemiłe i niewdzięczne.

Splaciliśmy długi lokalne za 1925 r. prawie 100 kilkadziesiąt tysięcy zł. i wewnętrzne 116.000 zł.

Najtrudniej jednak było z tem, że Magistrat jako taki nie posiadał systemu finansowego. Stwierdzamy, że ostatni rejestr podatkowy zastaliśmy za rok 1923. Podatki za lata 1924, 1925 były notowane słówkiem, jako luźne cyfry w bocznych rubrykach.

Panował nieopisany chaos i dezorganizacja. Reklamacje nie miały granic. Na to aby zaprowadzić księgi za ubiegłe lata, odkontować podatki, oszacować lokale i place trzeba było półtora roku wyteżonej pracy.

Dla przykładu jaki był ogrom pracy, przytoczę tę okoliczność, że same druki organizacyjne i księgi finansowe kosztowały za rok 1926 około 16.000 złotych t.j. cyfra, któreżadne większe miasto w tym roku na ten cel nie wydało; a każdy przeciętny obywatel nie wtajemniczony w powody mógłby zarzucić nam rozzutność.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że pierwszy bilans, jak tylko miasto Zawiercie istnieje, został przez nas opracowany i sporządzony przy sprawozdaniu budżetowym, które Szanownym Panom w dniu dzisiejszym wręczamy.

Przechodzą z kolei do rzeczy również ważnej sprawy w Magistracie, to jest do Wydziału Ogólnego, czyli t. zwanego Sekretarjatu. Aczkolwiek ten Wydział, jest i powinien być tym właściwym regulatorem wewnętrznego biegu spraw miejskich to jednak stwierdzam, że do naszego przyjscia taki Wydział prawie wcale nie istniał, przy nas dopiero został zorganizowany, doprowadzony do granic możliwych. — Przyznajemy, że ta sprawa pozostawia może jeszcze wiele do ży-

czenia, lecz porównyując stan obecny z poprzednim, to obiektywna ocena wypadnie na korzyść naszych posunięć.

Przeprowadzona lustracja przez Starostwo dała nam również smutny wynik dawnych niedopełnień i zaległości które dopiero po otrzymaniu protokołu regulujemy i naprawiamy.

Uważałem za swój obowiązek poinformować Szanownych Panów o pracach dokonanych, a także o tem, że mimo wymienionych kłopotów zdołaliśmy przerobić na różne inwestycje zgorą półmilioną złotych, a bilans został zamknięty saldem kasowem 60.757.82 zł. z nadwyżką budżetową zł. 24.846.23 zł. powiększając znacznie majątek miejski nieruchomościami przez nas nabytymi wybudowanymi i przyjętymi.

Zmierzając ku końcowi naszego publicznego obrachunku, zaznaczam, że wielką troską naszą było, aby następców nie zostawić bez środków t. j. w takim stanie, w jakim myśmy się znaleźli. Dlatego też oświadczam i popieram cyfrowo aktywa i pasywa do końca roku budżetowego.

.....

Z powyższego zestawienia wynika, że poza objętem wykazem wydatków pozostaje następcom zł. 195.479.83 na normalną bieżącą gospodarkę miejską do końca roku. Niezależnie od tego zostawiamy do dyspozycji nietkniętą pożyczkę 200.000 zł. w złocie.

Na tem kończymy ruchunek publiczny z dotychczasowej naszej gospodarki w mieście. oświadczając, że robiliśmy to, na co nas było stać, a jak robiliśmy niech osądzi obiektywna opinia publiczna.

Na progu nowej pracy dla Wysokiej Rady Miejskiej składam tej Radzie szczerze życzenia lepszych wyników i lepszych rezultatów. Czuję się w obowiązku również podziękować z tego miejsca wszystkim tym czynnikom, które brały zbożny udział z nami w pracy na polu samorządowym, a także i tym panom urzędnikom miejskim, którzy rozumiejąc co to jest samorząd, dopomagali nam szczerze w pracy ku lepszemu jej wynikowi“.

\* \* \*

Przytoczony wyżej w wyjątkach protokół, nie daje jeszcze dokładnego poglądu na prace *ostatniego dziesiątka lat* (do r. 1929) podjęte w celu należytego rozwoju miasta. Dlatego pozwolimy sobie jeszcze coś nie coś doń dorzucić.

Pod koniec roku 1918 Zawiercie posiadało tylko 4 ulice brukowane, częściowo brukowanych również taką samą ilość. Reszta ulic przedstawiała szczególnie w porze deszczowej nieprzebyte topieliska, w których ludziska grzęźli powyżej pasa, a zwierzęta pociągowe czasem pogrążały się na zawsze. O jakichkolwiek chodnikach czy trotuarach nawet mowy nie było, latarni ulicznych zaledwie kilka sterczało na pokracznych słupach. Nie było ani rynku, ani żadnych placów targowych, jednym słowem była „mizerja“, która najspokojniejszego i najlojalniejszego obywatela Zawiercia, mogła przyprawić o szaleństwo.

W ciągu 10-lecia liczba ulic wzrosła do cyfry 32. Z tych w r. 1929 było 18 zabrukowanych, 15 szosowych. Wybudowano jedną ulicę a mianowicie *3-go Maja* z jezdnią smołownicową. Utworzono *2 rynki*. Przy wielu ulicach założono chodniki z płyt betonowych, nasadzono wiele drzew, oraz porządzano kwiatniki. Przy końcu r. 1929 długość ulic nowych brukowanych, szosowych i smołownicowych wynosiła 12757 metrów, suma chodników betonowych przekroczyła 24.000 metrów kwadratowych. Wzniesiono 2 mosty żelazo-betone kosztem 55.000 zł. i 1 most murowany. W tym okresie miasto urządziło ścieki uliczne (rynsztoki), zbudowało 1230 metrów kanałów deszczowych z 55 studzienkami kontrolnymi.

Chociaż Zawiercie obfituje w źródła wodne, to jednak miasto nie posiadało wcale studzien publicznych. W r. 1928 po przeprowadzeniu odpowiednich badań, zbudowano 9 studzien artezyjskich, kosztem 50.000 zł. Równocześnie inż. Schönfeld z Warszawy rozpoczął studja terenowe pod przyszłe wodociągi i kanalizacje.

Budownictwo na terenie miasta rozwijało się dość powoli. Na początku 1919 r. Zawiercie liczyło 1200 domów mieszkalnych. Pod koniec roku 1929 liczba ta wzrosła do 1475, w czym 2 domy wznosił Magistrat dla swych



urzędników. Dawne budynki, to przeważnie domy o 2 a najwyżej 4 izbach.

W dziedzinie opieki społecznej do r. 1929 działośo dośó dużo. Nabyty dom w r. 1919 przy ul. Polnej, po dokładnej przeróbce zamieniono w *Dom Sierot*, w którym znalazło pomieszczenie 65 bezdomnych dzieci, pozostających na zupełnem utrzymaniu miasta. Również w r. 1919 założono *Dom przytułku* dla starych, bezdomnych kobiet. Poza tem utworzono przy *Wydziale Opieki Społecznej* poradnie opiekujące się wszelką nędzą i niedolą najbiedniejszych.

Jeszcze do niedawna Zawiercie posiadało *Szpital miejski*, który jednak został przekazany Powiatowej Kasie Chorych, oraz *Szpital zakaźny*. Po zrzeczeniu się szpitala, miasto prowadzi tylko *ambulatorjum miejskie* z przychodnią przeciwgruźliczą i dla matek, oraz punkt sanitarno-obyczajowy.

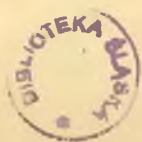
Z przedsięwzięstw, które do r. 1929 miasto prowadziło pod własnym zarządem należy wymienić: *rzeźnię*, którą w r. 1928 przebudowano i rozszerzono kosztem 200.000 zł. oraz *sić rozdzielczą elektryczną*.

Bezpieczeństwo pożarowe miasta spoczywa również w rękach *miejskiej straży pożarnej*, dysponującej *autosikawką* o pojemności 2500 litrów, o sile 45 P. H. i wydajności 1000 litrów na minutę. Koszt tej sikawki wynosił 42.000 zł.

Miasto posiada piękny *park publiczny*, widniejący przy drodze wiodącej do prastarego Ogrodzieńca.

W omawianem dziesięcioleciu rozwinęło się również znacznie i *szkolnictwo*. Zawiercie do r. 1929 posiadało 5 szkół powszechnych, mieszczących się częściowo w domach własnych, zaś częściowo w budynkach wynajętych lub fabrycznych. Ilość szkół była niewystarczająca i dziatwa pobierała naukę na dwie zmiany. W wymienionych szkołach przy wydanej pomocy Magistratu prowadzono w miesiącach zimowych kursy dla analfabetów, oraz kursy dokształcające. Zarząd Miasta dołożył wiele starań, aby dziatwie najbiedniejszej ulżyć w jej niedoli, — to też na szeroką skalę zaprowadzał masowe dożywanie, otaczał młodzież stałą opieką lekarską, a w miesiącach letnich wysyłał przeciętnie około 220 dzieci na kolonje letnie.

Prócz wyżej wymienionych szkół istniały do r. 1929 następujące zakłady naukowe subwencjonowane przez Magis-







**Cena pojedynczego zeszytu 35 gr.**

**III TOM**

**MONOGRAFJI ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO i OKOLICY**

## **Warunki prenumeraty**

### **Prenumerata płatna zgóry.**

Pojedynczy zeszyt . . . . .	35 gr.
Prenumerata miesięczna . . . . .	70 „
„ kwartalna . . . . .	2 zł. 10 „
„ półroczna . . . . .	4 „ 20 „
„ roczna . . . . .	8 „ 40 „

---

**Adres:** Redakcja Monografji Zagłębia Dąbrowskiego  
Sosnowiec, ul. Warszawska 22 („Kuznica“), telefon Nr. 4-92.

**Konto czekowe:** P. K. O. Katowice Nr. 300.817.

---